

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Ogród
po-Bernardyński

Dzisiaj we czwartek 4 czerwca
odbędzie się

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

pod dyрекcją A. WYLEŻYŃSKIEGO, przy udz. A. Kontorowicza i znak. śpiew. opar. p. Jadwigi Krużanki. W progr. Beethoven Symfonia Nr. 3 i in.

Uwagze czytelników!!!

W rocznicę otwarcia sklepu farb
od 3—7 b. m. kasa odlicza 10% rabatu kupującym w sklepie farb
F. RYMASZEWSKIEGO
ul. Ad. Mickiewicza № 35.

CYRK WARSZAWSKI St. Mroczkowski, Ludwisarska 4.

DZIŚ! Drugi dzień DZIŚ!
występów Króla Żelaza
Zygmunta BREITBARTA
na czele wszechświatowych atrakcji.
Początek o godz. 8.30 wiecz.

Ogród sportowy im. Żeligowskiego

Piątek,
5 czerwca **Zawody kolarskie.**
Sobota,
6 czerwca **Zabawa dla dzieci.**
Karuzele, huśtawki, młyn djabełski.
Początek o godz. 5-ej popoł.

Gospodarcza polityka Polski w stosunku do Ziem Wschodnich.

III.

Gdy przejdziemy do Polesia, to tutaj obok przemysłu leśnego winniśmy mieć do czynienia z hodowlą bydła opasowego na wielką skalę, a równocześnie z produkcją mleczną. Polesie również obok wywozu sztuk żywych mogłoby eksportować i konserwy mięsne i przetwory mleczne.

W gospodarce leśnej mielibyśmy tu do czynienia z przemysłem leśnym, analogicznym do przemysłu leśnego województw północnych.

Ale na to, by Polesie stało się krainą gospodarczo aktywną trzeba komunikacji i melioracji. O ile chodzi o pierwszą, to obok szeregu linii kolejowych należałoby ustalić zupełnie ściśle połączenie wodne Prypeci z Wisłą. To, co jest—kanały stare, zarosnięte, nieużywane od wieków—wymaga nie tylko oczyszczenia gruntu, ale uzupełnienia nowym systemem kanałów, a przedewszystkiem uregulowania rzek zarówno w dorzeczu Dniepru jak i Wisły.

O ile chodzi o osuszenie Polesia, to praca ta wymaga szeregu lat, ale jest konieczną. Nie przemawia nam do przekonania argument strategiczny, wysuwany przeciw temu projektowi za czasów rosyjskich, a często i dziś. Błota poleskie nie uratowały od klęski Rosji, nie przeszkodziły z drugiej strony bolszewikom pójść pod Warszawę. Prawda, obrona ich wymaga małych sił, ale gdy na froncie północnym lub południowym wróg pójdzie naprzód — i na Polesiu wypadnie się cofnąć! Fakt ten miał miejsce w 1920 roku z dywizją gen.

Sikorskiego. A gdy linja Buga zostanie sforsowana, na terenie Kongresówki front nieprzyjacielski zawsze się wyrówna. Wreszcie pozostaje Wołyń i Tarnopol. Ziemia pierwszorzędna—więc rolnictwo i przemysł rolniczy—ale już z włączeniem deń cukrownictwa. Potrzebny jest tu system komunikacyjny, łączący nie tylko Węłyń i Tarnopol bezpośrednio z Warszawą, ale i linja kolejowa, łącząca ten istny magazyn zbożowy z najbardziej uprzemysłowionymi częściami państwa—a więc obu Zagłębiami. O ile chodzi o system rzeczny, to dla południowej części obu województw, jak również i województwa Stanisławowskiego ważną jest komunikacja wodna: Morze Czarne—Bałtyk.

A teraz obowiązki rządu. Jak widzimy, nie może być mowy, by dało się zagospodarować kresy bez wkładów ze strony państwa. Wkłady te mogą mieć dwójaki charakter: wkłady bezpośrednie i ulgi podatkowe. Te pierwsze dadzą się poczynić tylko wówczas, gdy uzyskamy odpowiednie fundusze inwestycyjne drogą pożyczek zagranicznych. W zużyciu ich musi być uwzględniona—obok wkładów takich, jak budowa nowych kolei, kanałów, osuszanie błot — jeszcze i szeroka propaganda wiedzy rolniczej i rzemieślniczej, związanych z przemysłem leśnym. Ulgi podatkowe są konieczne już choćby z tego względu, że przez kraj cały przeszła fala wojny, że szereg ludzi jeszcze do dziś odbudować się nie może. Chodzi jednak o co innego: o przyspie-

Częściowe przesilenie gabinetowe jeszcze nie rozwiązane.

Dalsze pertraktacje p. premiera.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wbrew wczorajszym przewidywaniom, dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnego rozstrzygnięcia w sytuacji politycznej, wywołanej ustąpieniem min. Thugutta.

Zdecydowano ostatecznie że stanowisko wice premiera nie będzie obsadzone.

W dalszym ciągu jest mowa o ustąpieniu min. Ratajskiego.

P. premj. Grabski prowadził dziś rozmowy z przywódcami Zw. Lud. Nar., P. P. S. i Nar. Par. Rob.

W dalszym ciągu poważne szanse na stanowisko min. spr. wewn. ma p. Makowski (b. minister sprawiedliwości w gabinecie gen. Sikorskiego) którego wyjątkowa indywidualność i znajomość spraw kresowych w kołach lewicowych znajdują duże uznanie.

Rozmowy p. premiera z poszczególnymi klubami potrwają prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia.

Nie jest wykluczone, jak dotąd zaznaczaliśmy, możliwość nastąpienia częściowej rekonstrukcji gabinetu, która by objęła nie tylko Min. Spr. Wewn. lecz również Min. Kolei i Sprawiedliwości.

Jeszcze sprawa zająć w gimn. Lelewela na komisji Oświatowej Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sejmowa Komisja Oświatowa prowadziła dalszą dyskusję nad oświadczeniem p. Ministra W. R. i O. P. w sprawie zająć w gimn. im. Lelewela w Wilnie.

Przemawiali pos. Barański (Klub Pracy), pos. Pławski (P. P. S.), pos. Wędrzigołski (Wyzw.), pos. Wygodzki (Kolo Zyd.). Po końcowem przemówieniu p. Ministra Grabskiego wybrano podkomisję z 9 członków. Prezesem Komisji został poseł Sołtyk (Z.L.N.), który ma zająć się rozpatrzeniem wniosków, zgłoszonych w toku dyskusji i przedstawić te wnioski na następnem posiedzeniu Komisji, którą wyznaczono na piątek bież. tygodnia.

Z Klubu do Klubu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Poseł Maślanka (Kl. Kat. Ludowy) wystąpił ze swego klubu i w d. wczorajszym wstąpił do Klubu „Piasta”.

szanie rozwoju, który jest zgodnym z charakterem gospodarczym kraju. Tu ulgi podatkowe o charakterze premij mogą nie tylko przyspieszyć rozwój gospodarczy, ale i ściągnąć kapitał i pracowników Polaków i w ten sposób silniej związać województwa wschodnie z państwem.

Pomijamy tu w zupełności akcję samego społeczeństwa — ale bez niej się nie obejdzie — organizacje zawodowe, społeczne, samorządy, wydatnie subwencjonowane przez państwo, będą musiały wziąć na siebie znaczną część pracy — choćby w dziedzinie oświaty fachowej czy zachęty w postaci premjowania wyników najlepszej, najgorliwszej pracy gospodarczej, a pozatem wziąć na siebie przeprowadzenie części programu komunikacyjnego i melioracyjnego.

Punktem ostatnim będzie handel z Rosją. Rzecz jasna, że zadaniem naszym jest ułatwić ten handel. Już dziś miejscowości takie, jak Wilno czy Równe odczuwają wpływ bliskości granicy. Rozumna polityka taryfowa i celna winna doprowadzić do tego, by w pewnych miejscowościach skupiały się pewne gatunki towarów i stąd masowo były eksportowane. Wilno, w wypadku gdyby północne województwa stały się ośrodkiem przemysłu tkackiego, byłoby Wielkimi Targami Manufakturowymi i tranzytowym punktem dla eksportowa-

nych z Kongresówki produktów wielkiego przemysłu. Równie mogłoby stać się takim samym punktem dla eksportu przetworów ropy naftowej, narzędzi rolniczych. Znow odpowiednie ulgi celne i nawet premjowanie eksportu dałoby nam nie tylko możliwość odzyskania bliższych rynków rosyjskich, ale dotarcia przez Kaukaz aż do Turkiestanu, Persji i Afganistanu, a nawet Indji. Z drugiej strony — przez Wilno z Rosji otrzymywać moglibyśmy produkty Rosji Centralnej i Północnej, Syberji, Chin nawet, a więc półfabrykaty drzewne, jak naprzykład terpentynę surową dla przeróbki w naszych rafineriach, futra, skóry, — przez Równe minerały dla przemysłu żelaznego, a więc rudę żelazną, maszynową, bawełnę z Turkiestanu, zboże...

Ale to wszystko jest możliwe tylko w jednym wypadku — w wypadku wytworzenia na Kresach ściśle prawnych warunków, któreby „Treuga Dai” między narodowościami wprowadziły. Niepodobna jednak odkładać polityki gospodarczej do chwili uspokojenia Kresów, linje ogólne muszą być wytknięte i trzeba ich się konsekwentnie trzymać. Uspokojenie przyjdzie, jako konsekwencja zdrowej polityki administracyjnej, narodowościowej i gospodarczej.

(„Droga” Nr. 4).

Zygmunt Dreszer.

Wiadomości polityczne.

Ze Lwowa donoszą d. 3.VI: Dzisiaj rano przybyli z Biłowieży do Lwowa członkowie parlamentu angielskiego.

Gościom towarzyszą z ramienia M-stwa Spraw Zagranicznych p. p. Bielski i Wyszyński, z ramienia M-stwa Przemysłu i Handlu dyr. Świętochowski, dr. Bartoszewicz i p. Sadowski.

Na dworcu oczekiwali gości: prezydent miasta dr. Stahl, delegaci Izby handlowej i przemysłowej oraz wielu przedstawicieli świata przemysłowego. Goście zamieszkali w hotelu Georges, gdzie spożyli śniadanie i odbyli krótką konferencję, informując się o życiu gospodarczym Lwowa. O godz. 11-ej zwiedzili Wysoki Zamek i Raclawice, poczem wyjechali samochodem do Stryja, a stamtąd udadzą się do Kalusza w celu zwiedzenia zakładów przemysłowych T-wa eksploatacji soli potasowej, zaś następnie do zagłębia naftowego. (Pat.)

Odbiły się tu doroczny kongres Związku Ligi Praw Człowieka Obywatela. W Kongresie wzięli udział delegac. Francji, Belgji, Rumunii, Polski, Włoch, Rosji, Armenii, Gruzji, Bułgarii, Niemiec, Gdańska i Szwecji. Polskę reprezentował sen. Posner.

Na porządku dziennym znajdowało się wiele spraw, między innymi protest przeciwko terrorowi bolszewickiemu w Rosji i w Bułgarii.

Gdańsk wysunął żądanie przeprowadzenia dyskusji nad prawami Polski do posiadania składu amunicji na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Na propozycję przewodniczącego Kongresu Vanderveldego i po doborze umotywowanych wyjaśnieniach senatora Posnera, kwestja ta została usunięta z porządku dziennego, jako nie mająca nic wspólnego z przedmiotem obrad kongresu i kompetencją Ligi Praw człowieka i obywatela.

Zaproponowano przedstawicielowi wolnego miasta Gdańska, aby Gdańsk zwrócił się z tą sprawą do T-wa przyjaciół Ligi Narodów. (Pat.)

Kobieta-lekarka
Dr. Zofja Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i skórne.
Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Wyszedł z druku
Wileński
**Rozkład jazdy
pociągów**

formatu kieszonkowego
Ważny od 5 czerwca 1925 roku.

Cena 30 gr.

Żądać w Biurze Podróży „Orbis”
Księgarniach, Składach materiałów piśmiennych, Kioskach i w sprzedaży ulicznej.

„Przyczyna przyczyn”

„Przyczyna przyczyn” — jakż o-
biecujący tytuł artykułu w Nr. 121
„Słowa”! Jakież rozczarowanie po
przeczytaniu!

Na początku bliższe prawdy stre-
szenie znanych opinii: „Jedni przy-
pisują wpływom wojny lekceważenie
życia swego i cudzego, inni dopatru-
ją się w postępowaniu władz szkol-
nych przyczyn samorządu i zemsty,
inni znów obwiniają rodziców o zbyt-
nie pobłażanie i brak nadzoru za
dziećmi...” i t. p.

Słucham dalej czytania głośnego,
podpisu nie widzę, ale po kilku zda-
niach wyczuwam, jeżeli nie lwi pa-
zur, to raczej żubra nad żubrami.

A „przyczyna przyczyn” tonie bez-
powrotnie w czemś, co trudno naz-
wać inaczej, jak przysłowiowym „gro-
chem z kapustą”.

Niewątpliwie — drobny ułamek
tych elokubacji wystarczyłby tem-
Redaktorowi do złączenia rękopisu w
koszu redakcyjnym, gdyby nie po-
waga podpisu. Do zorientowania się
w światopoglądzie autora dopomaga
mi drobne wspomnienie, słyszane z
ust ojca, a charakterystyczne opo-
zytynie nastroje „obywatelstwa” z cza-
sów trochę dawniejszych — pierwszej
półwy ubiegłego stulecia. Dyskuto-
wano w gronie sąsiadów nad zagad-
nieniem, dla czego w danym roku
fatalnie nie udała się kapusta, a je-
den ze starszych obywateli zamknął
dyskusję całkiem poważnie lapidar-
nie, często powtarzając zdaniem:
„A cóż” to może udać się pod ta-
kim rządem!

Przypomina się jeszcze jeden dro-
biaż z trochę późniejszych dobrych
starych czasów w Rosji. Jednym z
najwybitniejszych ideologów najbez-
względniejszej konserwy (sławiano-
filstwa) był tam któryś z Aksakowów.
W piśmie humorystycznym wyobra-
żano go w ten sposób: choź niewia-
sta, Rosja, kroczy ku wschodzącemu
słońcu i ciągnie Aksakowa za włosy,
a ten krzywi się i drze się w niebo-
głosy — „Mamo, do domu!”

Wiemy przynajmniej, jaki to był
dom, do którego chciał wrócić Aksa-
kow, — *samoświadawie prawosławie*
i *narodność*, patryarchalny stosunek
poddanego carowi szlachcica do pod-
danego temu ostatniemu chłopca.

Czyż trzeba przypominać, że ten
dom, który był...

Niepodobna zrozumieć, do jakie-
go domu chce nas Autor zawrócić,
kiedy odnajduje swoją „przyczynę
przyczyn” w początkach Polski Nie-
podległej, nad którymi blade.

Gdy powstał pierwszy rząd pra-
wowity, — powstał obok republika
Lubeńska, która po jej likwidacji daje
do rządu ministrów... Ci sami ludzie
dochodzą z czasem do stanowisk b.
wysokich...

Który to z rządów okupacyjnych był
dla Autora prawowity? Czy bezsilna
i o bezsilności swej przekonana przez
okupantów powołana Rada Regency-
cyjna?

Nikt nie będzie twierdził, nie wy-
łączając filarów tego pierwszego fak-
tycznego rządu Niepodległej Rzeczy-
pospolitej, jaki wyonili się z „republiki
lubeńskiej”, że nie popełniali on
błędów, że stanął w zupełności na
wysokości zadania. Ale nie wolno za-
pominać ogromu tego zadania, przed
rozwiązaniem którego „prawica” chę-
tnie i słusznie umywała ręce. Wojna
uczyniła płynnym wszelkie pojęcia
prawa, nie wyłączając prawa włas-
ności i granic; do ich ustalenia obro-
ny mieliśmy wtedy strzępki rozbit-
nych armij okupacyjnych, nikły li-
czebnie zarodek własnej i surową ma-
sę ochotników; podobny materiał do
budowy aparatu administracyjnego;
zamasz skarbu — resztki okupacyj-
nych na niczem nie opartych bank-

notów; od wschodu największa gróź-
ba zalewu przez fale czerwonego bo-
szewizmu, których poziom i urok w
oczach naszych własnych zrozpaczo-
nych i zgłodniałych mas stał wtedy
najwyższy, gdyż nie był jeszcze tak,
jak dziś zdyskredytowany.

W tym pierwszym faktycznym rzą-
dzie „dochodzą do stanowisk b. wy-
sokich”, nad czem blade Autor, prze-
ważnie ludzie, co jak we wszelkich
„potopach” zalewających Polskę, —
„nie z soli, ani z roli”, ale z tego, co
ich boli, wyrosli”, ludzie „rozumni
szaleń” (w znaczeniu Mickiewiczow-
skim), co w ciągu szeregu lat wol-
ność osobistą i życie dobrowolnie
stawili na kartę przy zdobywaniu nie-
podległości. Któż, jak nie oni, miał
tę niepodległość gruntować?

Tę wiekopomną zasługę przyna-
im historia, wytykając jednocześnie
ich błędy w rządzeniu, nieuniknione
w warunkach tak niesłychanie cięż-
kich.

Kiedy, dzięki ich wypadkom Nie-
podległa Rzeczpospolita zaczęła się
z mgławicy niebytu wylaniać, kiedy
się okazało, że już jest czem rzadziej
z mniejszym ryzykiem, wtedy — „młod-
zież widać, — że można przeciw
władzy powstać, że im kto mniej
jest państwowo usposobiony a nale-
ży do partii politycznej nie liczącej
się z niczem innym, jak z wpływem
własnym, tem prędzej dojdzie do wład-
zy i korzyści, depcząc po najbar-
dziej świętych dla Polaka rzeczach”.
Tego młodzież się uczy od partii rze-
komo „najbardziej zasobnej w czyn-
niki polityczne pewne i najbardziej
po polsku czujące”, która namiętnie
wyciąga ręce po gotowy już aparat
władzy, urządzając zamachy na ten
pierwszy rząd własny, wreszcie na
pierwszego najlegalnie obranego Pre-
zydenta Rzeczypospolitej.

Ale o tem się nie mówi i wspo-
mina, jak dalece ten fakt był demo-
ralizujący młodzież. Ci najwięksi szko-
dnicy Rzeczypospolitej, gorszyli
młodzież, są Autorowi, jak wolno
wnosić z Jego dotychczasowej dzia-
łalności publicystycznej, najbliżsi. Je-
żeliby w ich i swoim imieniu, wstrzą-
śnięty katastrofą w gimn. Lelewele,
po prostu uderzył się w pierś, byłby
w porządku i bliżej „przyczyn prz-
czyn”.

W zbiorowo i pojedynczo przy-
czyn tych szukali z myślą o napra-
wie, nie byli tak naiwni, czy zarozu-
miali, żeby się aż do „przyczyn prz-
czyn” dokopywać. Przyczyna przy-
czyn — to dla jednych Bóg z tak,
niestety, niezgodnymi tłumaczami Je-
go Woli; dla innych najgłębsze, mo-
że nierozwiązalne zagadnienie filozofii.

Zbiorowe poszukiwania przyczyn,
wnosząc z ostatniego zebrania Infor-
macyjno-organizacyjnego w Stowarz.
Techników, nie były jednak jałowe.

Przyczyna najszersza, najbliższa,
najbardziej ważka, o której ośmieli-
łem się przypomnieć w Nr. 71 i 74
„Kur. Wil.”, więc jeszcze przed ka-
tastrofą, — przedawaniem programów
szkolnych, — stanęła szczęśliwie po
katastrofie na pierwszym miejscu
planu naprawy, jak w memorjele do
ministra, tak w referacie d-ra Bro-
kowskiego, przyjętym jednogłośnie
przez obecnych przedstawicieli roz-
maitych organizacji o dość rozmaitych
poglądach.

Nawet p. Minister W. R. i O. P.,
którego stosunek do delegacji i ca-
łości omawianego przez nią zgad-
nienia wydał się, znowóż bez różnicy
stronnic, beznadziejnie urzędowym,
przypominającym raczej ministra car-
skiego z bardzo zamierzonej prze-
złości, niż ministra Rzplitej demo-
kratycznej, ten punkt przyjął łaska-
wie, upewnił, że reforma programów
jest na ukończeniu i wejdzie w ży-
cie po wakacjach. Czy obietnicy tej

Ustąpienie gen. Januszajtisa ze sta- nowiska wojewody.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się że wojewoda nowogródzki gen. Januszajtis ma przy-
być w najbliższych dniach do Warszawy.

W związku z jego projektowaniem przybyciem rozeszły się pogłoski
ze gen. Januszajtis w najbliższym czasie ustąpi ze stanowiska wojewody
i wróci do służby wojskowej.

Konferencja p. ministra spr. zagr. z p. ambasadorem Francji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister spr. zagr. p. Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję
z ambasadorem Francji p. de Panfieu, dotyczącą paktu gwarancyjnego
i paktu bezpieczeństwa.

Polska na wtorkowym posiedzeniu Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wtorkowym posiedzeniu Ligi Narodów będzie reprezentował Pol-
skę min. pełnomocny p. Morawski, min. pracy i opieki społecznej p. So-
kał i komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger.

W charakterze ekspertów udają się do Genewy: nac. wydziału Min.
Spr. Zagr. p. Łoś, radca Prokuratury Generalnej p. Moderes, sekretarz am-
basy polskiej w Paryżu p. Arciszewski oraz referenci spraw Ligi Nar-
dów w Gdańsku p. Komarnicki i p. Benis.

Na porządku dziennym Rady Ligi Narodów znajdują się następujące
sprawy polskie:

- 1) Sprawa poczty polskiej w Gdańsku i procedury gdańskiej,
- 2) Sprawa mniejszości polskich na Litwie,
- 3) Przyjęcie do wiadomości polsko-niemieckiej Konferencji Wiedeń-
skiej (sprawy optantów) oraz spraw rozrachunków między Niemcami a Pol-
ską z tytułu ubezpieczeń społecznych.

B. poseł Kochanowicz w Sowdepji.

Mała bieda — krótki żal.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się że b. poseł na Sejm z Klubu Białoruskiego Kocha-
nowicz, który przed paru tygodniami złożył mandat, wyjechał do Rosji
przebywa obecnie w Mińsku.

dotrzyma i, jak dotrzyma, to rzecz
inna.

Jeżeli omawiany artykuł, który
pomimo obłudnych ubolewań nad
„nienawiścią partyjną”, jest tylko no-
wym nawskroś partyjnym maczeniem
kadzi narodowej, znajdzie u p. Mi-
nistra tak przychylnie przyjęcie, jak
w red. „Słowa”, to i ten najdojrzał-
szy owąc katastrofy — przetrzebie-
nie może nas ominąć.

Tę najbardziej palącą sprawę
autor bezpośrednio nie porusza. Wol-
no jednak wnioskować o jego na nią
poglądach przez analogie, kiedy tam-
że czytamy:

„Prawo staje w obronie nieróbstwa.
Stan długiej bezczynności w ciągu
dnia, gdy od 4-aj nie widać robot-
nicy, co robić z czasem — zmusza
ich do szukania rozrywek w szynku”.

A przecież w państwach zachod-
nich statystyki wykazały, że po wpro-
wadzeniu 8 godz. dnia pracy, zmniej-
szyło się pijaństwo i rozpusta, a
zwiększyła ilość małżeństw i fre-
kwencja do bibliotek, bo tylko prze-
męczony człowiek topi swe znużenie
w kieliszku.

Zaś według autora artykułu „Przy-
czyna przyczyn”, należy zająć robot-
ników w fabrykach i warsztatach, a
uczniów w szkołach od świtu do
późnej nocy, wtedy jedni i drudzy
nie będą mieli czasu na pijaństwo,
rozpustę i temu podobne głupstwa,
wykonają wszelkie programy gospo-
darce i szkolne.

I będzie spokój?
Tylko ostatni morał artykułu jest
do przyjęcia bez zastrzeżeń:

„Kto ma oczy niech patrzy, — kto
ma uszy niech słyszy”.

Nie znaliśmy sprawców katastrofy,
ani szczegółowego materiału śled-
stwa. Nie mogą jednak oprzeć się
pokusie odgadnięcia chociażby głów-
nych etapów ich, przeżyć i myśli za-

kończonych fatalnym postanowie-
niem. Zdaje mi się, że chyba morał
powyższy mógł im w ostatniej chwili
przyswilić, jako bodziec rozpaczi-
wego czynu:

„Wasza szkoda (wojna, życie co-
dzienne i szkoła w ciasnym znacze-
niu tego wyrazu) odebrały nam resz-
tkę wiary w siebie, czy w cokolwiek-
bądź, resztkę ochoty do miodego, a
nie zmanowanego życia. Nie umie-
my i nie chcemy zaczynać go na
nowo. W mniejszym stopniu dotyczy
to naszych kolegów. Jeżeli nie wi-
dzicie i nie słyszycie, jak złą, jak
bezduszną jest ta nasza szkoła, albo
tylko udajecie, to my wam na od-
chodem tak biłyśmy i hukniemy,
że musicie zobaczyć, usłyszeć, prze-
stręć udawać ślepych i głuchych”.

N. Czarnocki.

Z konferencji dla spraw handlu bronią i amu- nicją.

Szczególne położenie państw są-
siadujących z Rosją.

W dniu 2.VI b. r., po dłuższej
przerwie, wznowiła obrady Komisja
Generalna, rozpoczynając dyskusję
nad sprawozdaniem specjalnego ko-
mitetu, wyłonionego dla omówienia
sprawy państw, sąsiadujących z Ro-
sją.

Komitet ten powstał, jak wiado-
mo, w następstwie zastrzeżeń Polski
i Rumunii, które wskazały na swe
specjalne położenie, wobec nieobe-
cności na konferencji Rosji i wobec
nieuczestniczenia Rosji w opracowy-
wanej konwencji.

Sprawozdanie Komitetu skończyło
się następującym wnioskiem:
Państwa, wymienione w Konwen-
cji, są upoważnione do poczynienia

w chwili podpisywania Konwencji
zastrzeżeń, zapewniających im wstrzy-
manie stosowania do nich ustępu
6-go art. 3-go (dotyczącego jawności,
przyp. Redakcji) w zakresie wywozu
broni, przeznaczonej dla krajów,
oraz importu do tych krajów, aż do
chwili przystąpienia do Konwencji
Rosji.

W tem zastrzeżeniu mieści się
zwolnienie Polski i krajów wymienio-
nych t. zr. Rumunii, Estonii, Finland-
ji i Łotwy od obowiązku jawności
zakupów amunicji i broni.

Powyższa uchwała Komitetu spe-
cjalnego ma doniosłe znaczenie, jest
to bowiem pierwszy wypadek zasto-
sowania 8-go art. paktu, uwzględnia-
jącego w zakresie rozbrojenia spe-
cjalne położenie poszczególnych
państw.

Uchwała jest ważnym preceden-
sem, tembardziej, że w ciągu dysku-
sji było widoczne, iż wielkie mo-
carnictwa nie chcą dopuścić do zby-
tniego rozszerzenia tego prawa za-
strzeżeń, oraz, że uwzględniły prze-
dewszystkiem specjalnie Polskę i
Rumunię, które broniły solidarnie
tej sprawy od początku konferencji.

Państwa baltickie przyłączyły się
dopiero do wywleczonego wniosku.
Wzmiankowany wniosek Specjalnego
Komitetu w sprawie państw, sąsia-
dujących z Rosją spotkał się na ple-
num Komisji Generalnej jedynie z
zastrzeżeniem Litwy oraz paru raczej
formalnymi uwagami i oświadcze-
niami Persji, Turcji i Chin. Po dy-
skusji, która trwała przeszło dwie
godziny, wymienione powyżej wnio-
sek został ostatecznie przyjęty jedno-
głośnie.

Przyjęcie tego wniosku jest u-
wielbieniem całej polityki polskiej,
prowadzonej na Konferencji. Ma on
nie tylko wielkie znaczenie technicz-
ne lecz również i znaczenie moralne,
gdyż 44 narody w osobach swych
przedstawicieli uznały szczególne po-
łożenie Polski, wynikające z jej są-
siedztwa z Rosją. Pierwszorzędne
znaczenie ma również fakt, że wnio-
sek ten przedstawił na Komisji ge-
neralnej, składającej się z pierwszych
delegatów na Konferencji i będącej
właściwie skróconem plenum, lord
Onslow, pierwszy delegat Anglii —
wiceminister wojny.

Uchwalony wniosek daje pełne
zadowolenie naszej tezie i jest do-
nosłem zwycięstwem.

Śmieszne pretensje Kowna.

W czasie dyskusji, prowadzonej
na plenum Komisji Generalnej nad
wnioskiem specjalnej Komisji w spra-
wie państw, sąsiadujących z Rosją,
delegat litewski Zaunius zgłosił pro-
pozycję, aby Litwę zaliczono również
do rządu państw, znajdujących się
w szczególnem położeniu.

Odpowiadając na powyższe o-
świadczenie delegata litewskiego, gen.
Sosnowski stwierdził, że sprawa granic
polsko litewskich została rozstrzy-
gnięta sprawozdaniem Hymansa z
21 kwietnia 1923 r., przyjętem przez
Radę Ligi Narodów.

Wobec tego, nie chcąc wchodzić
w meritum sprawy, zaznacza jednak,
iż Litwa nie ma granic wspólnych z
Rosją i że w danym wypadku nie
jest zagrożona przez kraje, sąsiadu-
jące z Rosją.

Polska, będąc członkiem Ligi Nar-
dów ma pełne poczucie praw i
obowiązków, wypływających z paktu,
a szczególnie w stosunku do Litwy,
jako kraju, będącego również człon-
kiem Ligi Narodów i związanego z
Polską tradycjami braterstwa i wspól-
nego życia politycznego w ciągu
wieków.

W głosowaniu wniosek litewski
został odrzucony wszystkimi głosa-
mi z wyjątkiem delegata litewskiego.

Należy podkreślić, iż ton wysta-
wienia delegata litewskiego odbiegał
od dotychczasowych napaści i był
umiarkowany. (Pat.).

Curie-Skłodowska w Warszawie

Wczoraj przybyła, spotykana w
Zbąszynie na granicy Państwa, naj-
sławniejsza dziś kobieta w świecie
naukowym o nazwisku polskiem,
które acz związane z cudzoziemskiem,
głosi chwałę wszechświatową naszej
Ojczyzny i genialnego umysłu koba-
kiego.

Przybywa, by swą obecnością
uświetlić założenie Instytutu Rado-
wego, radio czy Curioterapii.

Nie od rzeczy będzie, w krótkich
słowach przypomnieć publiczności,
warunki odkrycia cudownej, nieś-
miertelnej siły, niezniszczalnego pier-
wiastka.

Lat temu koło 30 tu, francuski
chemik Becquerel, robiąc doświad-
czenia z uranem, zauważył, że po-
siada on własność elektryzowania
powietrza. Zdolność tę nazwano pier-
wiotwórczą i dalsze badania w
tym kierunku odkryły tę siłę niezna-

ną w innych pierwiastkach, których
niebawem naliczono 40 posiadają-
cych promieniotwórcze właściwości.

Ciała te, poddano rozmaitym an-
alizom i badaniom, specjalnie po-
święciła się im p. M. Curie-Skłodow-
ska, żona cenionego chemika Pio-
tra Curie, ze którego wyszła, pozna-
wszy go na wspólnych studiach w
Paryżu. Otóż p. Curie-Skłodowska,
robiąc doświadczenia, odkryła kolej-
no nowe pierwiastki, jako to polon
(na cześć Polski tak nazwany) *bel*,
itp. aż wreszcie, operując z minera-
tem zwanym *pech blendą*, znajdującym
się w Joachimsthal w Czechach
w stanie naturalnym, przekonała się,
że z tego minerału wydobywa się
promieniowanie silniejsze niż z ura-
nu, więc że z nowym tu ma do czyn-
ienia pierwiastkiem!

Po niesłychanie nużących, licznych
próbach, czynionych wraz z mężem
w warunkach mało z komfortem
mających wspólnego, po niezliczonej
ilości analiz i prób, udało im się na-

koniec dokonać odkrycia, które mia-
ło ich nazwiska na wieczną chwałę
nauki połączyć.

W dzień stułetnich urodzin Mic-
kiewicza, w grudniu 1898 roku, mo-
głi ogłosić światu, że odkryty został
nowy pierwiastek, o niesłychanej sile
promieniotwórczej. Nazwali go *radium*
dla wiecznego promieniowania
jego — po polsku nazwa jego brzmi:
rad stało się to w zimnej, z desek
zbudowanej szopie paryskiego labo-
ratorjum, pierwotnie, nieodpowied-
nieprzystającym małżeństwu, uczeni,
jadali nawet w pracowni, gorączkowo
dążąc do rezultatu swych przypu-
szeń i prac.

— Siła promieniotwórcza radu, u-
lega zniszczeniu dopiero po 25 tysią-
cach lat. Jest więc dla nas czemś
jakby wiecznem. Cudowny ten pier-
wiastek, którego emanacja odżywiają
na nowo, gdy się z pierwiastkiem
zatkna, który promieniuje elektryzują-
cym ciepłem, okazał się potężnym
środkiem leczniczym.

Po różnych próbach i doświad-
czeniach, określono i podzielono dziś
całe radolecznictwo na trzy rodzaje:
Alfaterapia, czyli leczenie wodami
zawierającymi rad., (Baden, Gasstein
Soden; nasze Druskieniki). Wody
te elektryzując umiarkowanie tkanki
organizmu ludzkiego, wywołują lep-
szą przemianę materji. Zowią te wo-
dy *radio aktywne*.

Gamma-terapia operuje radem w
stanie soli bromku radu i jest o wie-
le więcej skomplikowaną i nawet nie-
raz niebezpieczną operacją. Za po-
mocą tutek szklanych lub platyno-
wych, napelnianych w paryskim Insty-
tucie radem w czystym stanie, (o co
dotąd bardzo trudno), nakłuwają się
lga, lub wkładają w usta, nos czy
wnętrzość ludzkie, tubkę z promie-
niotwórczym pierwiastkiem. Promie-
nie wydzielane, pobudzają, do zmie-
nionej czynności tkanki i komórki,
oświetlane bezpośrednio, ale działają
też i na dalsze, a krew roznosi te
pobudzenia w całym organizmie.

Nie tylko na pacjenta działa rad
swą siłą promieniotwórczą, pali tkanki
chore, (lupusy, raki, narości złośli-
wej natury), ale spala też i ręce tych
bohaterkich doktorów, którzy z nim
mają do czynienia.

Paru francuskich uczonych uległo
amputacji lub zniekształceniu dłoni,
w skutek operowania radem.

Dziś niebezpieczeństwo to dzięki
różnym środkom ochronnym znacznie
się zmniejszyło. Jednak cudowny
środek nieprzeszedł być dla radologa
pewnym ryzykiem.

Skutki lecznicze radu, są wprost
zdumiewające.

Próby z promieniami beta nie
wyszły jeszcze po za granicę do-
świadczeń, których nie przestaje oby-
nieć nasza genialna rodzacka. Obec-
nie pomaga jej córka świeżo dokto-
ryzowana w Sorbonie, asystentka i
wielbielca matki.

Któż wie co te niezwykle kobiety
przyniosą ludzkości!.

Hel. Rom.

MIGAWKI.

Bodaż to endeckie pomysły.

Kryzys ekonomiczny, zataczający coraz to szersze kręgi, sprawia, iż z różnych stron Polski nadechodzą wiadomości o epidemii samobójstw osobników ze sfer kulturalnych.

Wilno jednak i pod tym względem zdobyło się na coś oryginalnego, dowodzącego jak nieopaczalnym jest nieraz zaletnienie endeckie, chcące pod firmą polityki ukryć dobry interes.

Otóż w nr. 124 „bogoojczyźnianego” „Dziennika Wileńskiego”, jakiś pigulacz, którego skład apteczny znajduje się w dowodzie w przededniu bankructwa, chcąc ratować się przed komornikami ogłasza, (w rubryce płatnych ogłoszeń) że z powodu ustąpienia wicepremiera Thugulta, udziela w ciągu m. czerwca 10 proc. rabatu. Biedny pigulacz! Pracując w [swem] laboratorium, wyziewy różnych „medykamentów” podejrzanej jakości, tak widocznie podzielał na swój stan psychiczny, że zaszło „cudowne” połączenie poglądów politycznych z „rycyną”, co w konsekwencji wywołało rozmiękanie mózgu.

Nie wiedziliśmy wcale, że mamy rodzimego „alchemika”, którego „talent” tak się marnuje!

Z granicą wzięto by takiego osobnika pod obserwację, czy nie cierpi czasem na zwężenie opon mózgowych.

U nas zaś taką chorobę zwą **głupota!**

Z poetyckiej niwy.

Wacław Zyndram. Kościółkowski. *Odjazdy. Warszawa 1925. Wyd. art. „Południe”.*

Poświęcony „Matce” zbiorek nie duży... Dwadzieści pięć wierszy, przeważnie krótkich, nastrojowych.

Ze się autor nazywał Staffa, Tuwima, Słonimskiego i Wierzyńskiego, to znać, ale braterstwo tych druhów nie mu nie szkodzi. Prostu, taki a nie inny jest współczesny poeta sposób reagowania na zjawiska zewnętrzne, na ich oddźwięk w duszy własnej. Taki jest styl poezji obecnej doby. Ten z niej wieje rozległy, wielki smutek, nie rozwichrzona rozpacz romantyka, tyłże, albo i więcej zaciekawia go, pociąga, budzi natchnienie „kół tupa”. (A tak, a tak, a właśnie że nie, kolo male szapce do kola duzego. Przejechał kogoś złego, zrobiło się gorąco. I nie!) W wierszu *O szynach kolejowych* co po dawnemu *Lato, kiedy się je „poziomki leśne z cukrem i smietaną”*.

Odczuwa dusza poety tęsknotę jesieni w nastrojowym, malowniczym wierszu *Październik: Wieczór na plaży* przedziwną wielkością i subtelnym muśnięciem całej historii serca człowieka, którego czekają „*Nieoczekiwane i smutne odjazdy*” w ośmiu wierszach, zawiera obraz i myśli głęboka.

Czasami w szukaniu wymyślnych określeń wymyślnie się autorowi mniej szczęśliwe porównanie np. „*smutnie jest serce wielbłąda jak ptaszyna drżąca*”, wywołuje efekt cokolwiek komiczny.

Najładniejsze bodaj są wiersze, gdzie autor rytmami opowiada z miłą, pogodną prostotą zdarzenia najpowszedniejsze. Ot, *Odjazd, o szarej godzinie*, to się widzi i czuje, jak coś swojego, muzyczny jakiś wywołuje nastrój.

Pod kątem tego indywidualnego widzenia poetyckie rzeczy codziennych, należy rozpatrywać ten mały zbiorek. Ale właściwie, po co rozpatrywać? Ot, wzięść, czytać, przemierzyć chwilę... O cóż więcej pociechy chodzi?

H. R.

Targi skandynawsko-baltyckie!

W Stokholmie dn. 14 czerwca b. roku zostają otwarte targi dla wszystkich państw mających styczność z Bałtykiem, a więc dla Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandji, Rosji, Estonji, Łotwy, Litwy i Polski.

Trwać będą do 25 czerwca b. roku. Są one wyrazem wzmożonych pragnień Państw Bałtyckich, ku nawiązaniu wspólnych stosunków handlowych, ułatwionych łączącym je morzem. Siła produkcyjna i odbiorcza tych Państw w różnych dziedzinach przemysłu, bliskość wzajemnych krajów, a różnica wytworzości i bogactw naturalnych, wpłynęła na postanowienie rozszerzenia Targów Szwedzkich z 1918 roku do rozmiarów projektowanych obecnie. Być może że po teraźniejszych pokazach i złączonych z nimi naradach handlowo-przemysłowych, stanie się Stokholm centralą zakupu dla całej północy, jako punkt mający doskonałą komunikację z Danją, Norwegią i Finlandją oraz dalej położonymi państwami.

Na ten jarmark dążą kupcy i przemysłowcy z całej Europy, by, naj-

tańiej, w najkrótszym czasie, przy najszczuplejszym miejscu załatwić największej interesów.

Nie chodzi tu o wystawę przedmiotów zżytku, przeciwnie, o rzeczy codziennego użytku, konkurują ze sobą kraje bogące najtaniej, najlepiej i najszybciej wyrabiać coś najbardziej potrzebnego. Taki pokaz nie wymaga ani wielkich kosztów ani budowania wystawnych pawilonów. Chodzi wszak nie o wabienie oczu publiczności, ale o zjednanie sobie fachowców, o rozpatrzenie się gdzie i komu można sprzedać swój towar, lub zamienić się nim z produkcją innego kraju.

Wszelkie ułatwienia i informacji udziela Komitet Targów Kungsbroplan 1 — Stokholm Szwecja telegraficzny adres Skandbaltik. Jednocześnie z Targami, odbywać się będzie d. 25 czerwca wystawa rasowych zwierząt domowych: koni, bydła, baranów, nierogacizny. A że obory i stajnie szwedzkie są znane za swej wyborowej produkcji inwentarza zdrowego, płodnego, wytrzymałego na ostrość północnych klimatów, więc i ta strona Targów Bałtyckich będzie nader zajmująca.

Polska, biorąc z takim tryumfem artystycznym, lecz pod względem praktycznym i materialnym, kosztowny udział w wystawie paryskiej, ma życiowy interes w wejściu w styczność z sąsiadującymi państwami, złączonymi z nią wodami Bałtyku.

Przytem, pod wielu moralnymi względami udział i obecność naszego przemysłu i handlu jest na Targach Bałtyckich potrzebna, bowiem solidność i pracowitość państw skandynawskich, brak blagi i tandety, jako też zrozumienie potrzeb życia praktycznego, może być, prócz czysto technicznych zdobyczy i nawiązań ekonomicznych stosunków, dobrym przykładem dla naszego narodu, nierozumiejącego dotąd wcale obowiązku popierania swojego przemysłu i produkcji fabrycznych z jednej strony, a konieczności sumiennej produkcji dla zjednania klienteli z drugiej.

Może Targi Bałtyckie będą dobrą nauką.

Studjum pracy społeczno-oświatowej.

Świetna, pod każdym względem nie ustępująca państwowym, wyższym zakładom naukowym uczelnia, Wolna Wszechnica Polska znów daje dowód swojej, datującej się jeszcze od czasów niewoli tak bardzo dla Sprawy Polskiej pozytywnej działalności.

Od nowego roku akademickiego powstaje przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej kurs dla nauczycieli dorosłych, młodzieży pracującej, dla organizatorów życia kulturalnego, instruktorów oświaty, spółdzielczych, fachowych, samorządowych, pracowników opieki społecznej, oraz dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Studjum obejmuje wykłady i seminarja zarówno z podstawowych zagadnień naukowych (nauk społecznych, psychologii, pedagogiki) jak i techniki pracy organizacyjnej i oświatowej, oraz ćwiczenia praktyczne, zwiedzania, wycieczki. Uczestnicy będą przystąpiłi z żywych warsztatów pracy oświatowej dzięki współdziałaniu z Wolną Wszechnicą Polską Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, Działu Oświaty Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Wydziału Wychowawczego Związku Polskich Stowarzyszeń Społecznych i Związku Bibliotekarzy Polskich.

Sluchaczem zwyczajnym Studjum może zostać osoba, która odpowiada następującym warunkom: a) wykształcenie średnie, uznane za wystarczające dla rzeczywistych słuchaczy W. W. P. b) wyrobienie umyślowe więcej niż średnie, wykazane studjami w szkole wyższej, albo pracami drukowanymi, albo kolokwium wstępem, c) roczną praktyką oświatową. Kilkunastu słuchaczy będzie mogło otrzymać stypendja całkowite lub częściowe (uzupełniające stypendja samorządów lub instytucji). Studjum będzie posładało bursę o pokoiach 3 osobowych. Zapisy przyjmuje Sekretariat Wolnej Wszechnicy Polskiej (Warszawa, Sniadeckich 8) od dn. 10 czerwca 1925 r.

Godnym uwagi jest system naukowy stosowany na Wol. Wsz. Pol. Tu mianowicie nie chodzi o martwy nieraz „papiererek” lecz o rzeczywiste kwalifikacje słuchacza względnie kandydata na zgłaszającego się słuchacza. Dlatego też matura nie jest warunkiem „sine qua non” przyjęcia na Wszechnicę.

Co do poziomu tej uczelni to jak w. zaznaczyliśmy nie ustępuje on poziomowi np. Uniwersytetu Warszawskiego doboru takich wykładowców jak profesorowie Baudoin de Courtenay lub Petrażycki i inni mówią sam za siebie.

Z Rosji Sowieckiej.

Urodzaj w S. S. S. R. średni.

Według oficjalnych sowieckich wiadomości z dn. 15 maja widoki na urodzaj są pomyślniejsze.

Nowa reforma w szkole ludowej.

Kierowniczka Oświaty w Petersburgu, swego rodzaju znakomitość p. Lilina, ma zamiar wprowadzić do zarządu szkoła dzieci nie tylko starsze, ale i młodsze. Kwestję tą; jak twierdzi p. Lilina, poruszyli sami uczniowie należący do organizacji czerwonych skautów.

Niemą 3 dzwonka!

Na podstawie specjalnego rozporządzenia na kolejach Sowieckich zostaje zniesiony „trzeci dzwonek” pociągów będą odchodziły po drugim dzwonku.

Na co kogo stać!

Nie podobało się arystokratyzmowi reporterowi „Słowa”, że ludwik wileński dostał swoją zabawę na Święta. Wyśmiewa się i brzydzi „bałaganem” w Parku Żeligowskiego czyli jak Wileńskie nie przestają mówić, w Botanicznym. I pyta, pociąg bałagany? A przecie w tym samym „Słowie” robiono aż we wstępnym artykule reklamę Czerwonemu Krzyżowi? Widać nie wszyscy członkowie Redakcji, są poinformowani o tem, na „jaki cel był „bałagan” w Botanicznym. Nic dziwnego, coż Panów zjedających ciągłe śniadania five'o'clocki i bankiety z cudzoziemskimi gośćmi którzy się tylko wyśmiewają pociąg z polskiej rozrzutności, coż tych Panów obchodzić może, Czerwony Krzyż, a złączone z dochodem na ten cel, zabawy ludowe, wszędzie tak lubiane i uczęszczane?

Wszak niedawno jeden ziemianin wysłał robotnika do szynku po 8-u godzinnej pracy, wierząc, że nie innego po tak krótkim wysiłku robić nie będzie. Wobec tego, rozumie się że monarchiczo agrarjuszowski-zubrowe pismo, nie pojmuje, spoglądając z pałaców sterczących dumnie, że człowiek prosty, może się zawiść huśtawką i „kramką” i że lepiej by spędził czas w parku, niż w brudnej knajpie.

Zapewne też nie pamięta lub nigdy nie widział p. reporter, jak wygląda park, sala balowa bufet, lub klub po arystokratycznej zabawie, czy majówka. Też są papierki i śmiecie, takie to już przyrodzenie człowieka, że śmieci koło siebie przez całe życie, ale zato nazywając „tętaństwem” godne osoby, organizujące tę imprezę i które bodaj bliżej stoją Słowa przez swych mężów, niż te szare tłumy, którym się żaluje niewinnej zabawy, to już przekracza poprawne formy jakimi się organ „arystokracji” odznaczał dotąd.

Na ekranie.

Kino „Polonia”.

„Noce wiedeńskie” (melodramat). Jest to bardzo ładny obraz z życia wiedeńskiego, dobrze malujący zatrudnienia i rozrywki mas ludowych Wiednia.

Bohaterką jest uboga szwaczka, której los łaskawy ziścił jej „świat marzeń dziewczęcych” o błyskotliwym życiu, wielkopańskiej fortunie, no i „zaklętym królewiczu” oczywiście!

Gra artystów za znaną *Henry Porten* i *Runicem* na czele, — świetna. Z poszczególnych zdjęć wyróżniają się: zdjęcia słynnego miejsca zabaw ludowych — wiedeńskiego Prateru oraz krótkie epizodyki charakterystyczne.

Na zakończenie konstatujemy z przyjemnością wykonanie przez zespół muzyczny szeregu nowych utworów, co podniosło niemało wrażenie z obrazu.

Kino „Heljos”.

„Kelnierka z Marsylii”.

Ostatnio wyswietlany tu obraz „Kelnierka z Marsylii” z udziałem naszej znakomitej rodaczki *Poli Nagri*, stanowi jedną z jej ostatnich kreaacji, niestety! zaowuż z cyklu „apaszowskiego”, w którym ta artystka szczególnie gustuje, a który jednak ma w sobie sporo trywialności i grozi szablonem. A szkoda! bo potrafi ona równie dobrze być i wielką damą (jakśmy to widzieli w doskonałym obrazie „Safo”) i dziewczyną z ludu („Tancerka hiszpańska”). W omawianym tutaj obrazie przedzierga się ona z ofiary poządliwości męskiej w mścicielkę wampira, jednakże w końcu ulega sama miłości. Gra artystów dobra. Treść zajmująca.

Spectator.

KRONIKA.

Dziś — Franciszka Caręcłolo W. Czwartek 4 Czerwiec
Jutro — Walerji.
Wschód słońca — g. 3 m. 18
Zachód „ — g. 7 m. 50

Od Redakcji Z dniem pierwszym czerwca wystąpił ze składu redakcji naszego pisma, z powodu nawalu zajęć osobistych i możliwego wyjazdu z Wilna p. Izidor Zylberman. Ustupującemu p. Zylbermanowi redakcja składa na tem miejscu podziękowanie za jego pracę.

MIĘSKA.

— **Zjazd rady konserwatorów państwowych.** Od dnia 3-go do 10-czerwca obradować będzie w Wilnie dziesięciu zjazd rady konserwatorów państwowych pod przewodnictwem p. Jarosława Wojciechowskiego naczelnika wydziału departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań i Oświecenia publicznego. W zjeździe wezmą udział dyrektor zbiorów państwowych p. Stanisław Tuszyński, radca ministerstwa p. A. Lauterbach, oraz konserwatorowie warszawski i województwa warszawskiego, krakowski, lwowski, lubelski, poznański i wileński. Pierwsze trzy dni poświęcone będą obradom nad robotami konserwatorskimi i postulatami w dziedzinie ochrony zabytków.

Następnie nastąpi zwiedzanie zabytków w m. Wilnie. W drugiej połowie tygodnia projektowane są konferencje z przedstawicielami Tow. Miłośników Wilna miasta i t. d. Po naradach w Wilnie konserwatorzy udadzą się do województwa Nowogródzkiego, a w Wileńszczyźnie zwiedzą srodze zaniedbane Troki i pałac w Werkach.

— **W sprawie podatku lokalowego.** Ponieważ do magistratu wpływają w ogromnej ilości odwołania w sprawie podatku lokalowego z zażaleniem na wygórowane podstawowe komorne za rok 1914 nawet od takich płatników, którzy przy opłacie podatku lokalowego za rok 1924 nie protestowali przeciw rozmiarowi podstawowego przedwojennego komornego. Magistrat, w celu ochrony płatników od kar za zwłokę zwraca ich uwagę na to, że rozpatrzenie tych odwołań, wymagających zwykłej dłuższego czasu i że prawo kategorycznie określa, że podanie odwołania nie wstrzymuje obowiązku opłaty podatku. W razie uznania odwołania za słuszne pieniądze oczywiście będą zwrócone. (I).

— **W sprawie długów obligacyjnych m. Wilna.** Delegat Rządu m. Wilna zwrócił się do magistratu o przedstawienie Ministerstwu Skarbu sprawozdań z dokonanych prac zmierzających do uregulowania kwestji długów obligacyjnych m. Wilna. Jednocześnie oznajmił, że Ministerstwo Skarbu wyraziło gotowość zamianowania dla fachowej współpracy komisarza rządowego do spraw długów obligacyjnych w tym wypadku gdyby dokonanie przerechowania obligacji na sunęło do magistratu m. Wilna zbyt wiele trudności. (I).

— **Ze straży ogniowej.** Obecnie w Wilnie notuje się spadek liczby wypadków pożarowych, gdyż jak w miesiącu kwietnia straż pożarna była wzywana w 19 wypadkach, w miesiącu maju straż pożarna wzywano tylko w 16 wypadkach. (x).

— **Tydzień Bandery.** W dniach 7 — 14 czerwca r. b. odbędzie się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej „Tydzień bandery”.

Oddział Ligi Rzecznej i Morskiej w Wilnie opracował następujący program uroczystości:

7-go o godz. 1 po poł. uroczysta akademja w sali Sniadeckich, o g. 4 po poł. zabawa z loteryją fantową w ogrodzie po-Bernardyńskim.
8-go o godz. 4 po poł. spacer statkami po Wilji dla młodzieży szkolnej z udziałem orkiestry, o g. 8 wiecz. odczyt w gimn. żeńskim im. Elizy Orzeszkowej.
9-go o godz. 8 wiecz. odczyt w gimn. im. króla Zygmunta Augusta.
10-go o godz. 7 wiecz. wieczór wenecki na Wilji.
11-go uruchomienie w mieście kilku udekorowanych aut ciężarowych z mównicami, rozdawnictwo ulotek i sprzedaż wydawnictw Ligi.
12-go o godz. 8 wiecz. odczyt w gimnazjum im. Juliusza Słowackiego.
13-go o godz. 9 wiecz. zabawa ludowa z tańcami w sali Apollo (Dąbrowskiego 5) o godz. 10 wiecz.

Teatr Polski

Dziś premiera
Ja tu rządę!
krotochwila W. Rapackiego.
Początek o g. 8 m. 15 w.

dancing w sali balowej hotelu George'a. (x).

— **Z pogotowia ratunkowego.** W ubiegłym miesiącu pogotowie ratunkowe okazało pomoc w 336 wypadkach, z czego okazano na miejscu pomoc w 186 wypadkach i w 150 była wzywana karetka pogotowia.

Podczas Zielonych Świąt (31-go maja i 1-go czerwca r. b.) pogotowie ratunkowe okazało pomoc w 38 wypadkach — w 20 na miejscu i w 18 wypadkach była wzywana karetka pogotowia. (x).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Z Kuratorjum.** Wobec przenosin biura Kuratorjum do nowego lokalu przy ul. Wolana 10 przyjęcia interesantów w dn. 5 i 6 b. m. zostają wstrzymane.

W sprawach pilnych przyjmować będzie Sekretariat w zwykłych godzinach urzędowych przy ul. Wolana 10.

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— **Prośba oficerów rezerwy.** W związku z zjazdem oficerów rezerwy ziemi Wileńskiej, zarząd tego związku złożył podanie do p. komisarza Rządu na miasto Wilno z prośbą o zwolnienie oficerów rezerwy od zajęć w podległych p. komisarzowi Rządu urzędach w dniach 26 i 27 b. m. (x).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Rejestracja przedsiębiorstw.** Przedsiębiorstwa, które zwiększyły w międzyczasie ilość zatrudnionych robotników ponad 5-ciu, w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, podlegają działaniu cytownej ustawy i obowiązane są zarejestrować się w biurze obwodowego funduszu bezrobocia, przyczem nadmieniamy, iż w razie ujawnienia uchybień od obowiązków wynikających z tej ustawy, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 34-tej tej ustawy i ulegną karze w trybie administracyjnym (od 200 do 1000 złotych grzywny, lub aresztu do 1 miesiąca). (x)

— **Z działalności obwodowego funduszu bezrobocia.** Jak widać ze sprawozdania działalności zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia zarejestrowano zakładów pracy, robotnicy których podlegają działaniom ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku — 205. Robotników ubezpieczonych w tych zakładach znajduje się 38000. Zakłady te wpłaciły wkładek na rzecz funduszu bezrobocia za cały czas działalności (od listopada r. u.) przeszło 38.000 złotych. Pobiera zasiłki 390 robotników, którym wypłacono ogółem za cały czas 63.800 złotych.

W myśl odpowiednich instrukcji ministerstwa pracy i opieki społecznej wydano pożyczek dla 201 pracowników umysłowych — 15.850 złotych.

— **Ściąganie składek na rzecz funduszu bezrobocia i karanie opieszalszych.** Na posiedzeniu zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia zatwierdzono wykaz przedsiębiorstw uchylających się od obowiązków wynikających z ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, celem przesłania go do Komisarza Rządu o ukaranie 7 firm.

Oprócz tego postanowiono przesłać wykaz 5 firm, jako zaległych płatników na rzecz funduszu bezrobocia, celem ściągnięcia z nich należnych kwot drogą sekwestru. (x)

— **Nowy cech szwaców.** Został przedłożony do zatwierdzenia statut cechów szwaców w Wilnie założycielami którego są majstrowie: Józef Piekarski, Piotr Ninięcki, Bolesław Malkus, Piotr Wróblewski i Michał Borkowski. (I)

U ROSJAN WILEŃSKICH.

— **Przyjazd metropolity Djoniego.** Według ostatnich wiadomości metropolita prawosławny Djonizy przyjedzie do Wilna w dniu 5 b. m. i zabawi w Wilnie do poniedziałku.

Razem z metropolitą przyjeżdżają biskup grodzieński Aleksy i biskup piński Aleksander. (x)

— **Walka z Gapanowiczem.** Na zebraniu duchownictwa prawosławnego w Wilnie postanowiono zwrócić się do głowy kościoła prawosławnego w Polsce o usunięcie z Wilna protojereja Gapanowicza. (x)

— **Pomoc dla kuchni rosyjskiej.** Wobec ciężkiego stanu emigracji rosyjskiej i przymierania głodem emigrantów, Delegat Rządu przeznaczył 200 złotych dla jadalni rosyjskiej, specjalnie na żywienie dzieci słabowitych, niezamożnych rodziców. (x)

SPRAWY ROLNE.

— **Plakaty propagandowe.** Wojewódzki związek kółek rolniczych i dóbr państwowych otrzymał z ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych plakaty o treści propagandy skutecznego rolnictwa. (x)

— **Międzynarodowy kongres rolniczy.** Centralny związek kółek rolniczych zwrócił się do wojewódzkiego związku kółek rolniczych z prośbą podania do wiadomości organizacji rolniczych, że mają one zapewniony wstęp na Kongres Międzynarodowy oraz na obrady Komisji kongresowych za opłatą 10 zł., w których uczestnicy otrzymają cenne sprawozdania z prac kongresu.

Na kongres zgłosiło się dotychczas 30 państw.

Zyczący sobie wziąć udział w bankiecie wnoszą dodatkową opłatę 30 złotych.

Ostatni termin zgłoszenia nazwisk upływa w dniu 15 bm.

Uczestnicy kongresu będą korzystali ze zniżek kolejowych w wysokości 66 proc. w drodze powrotnej.

Z LEŚNICTWA.

— **Z posiedzenia wojewódzkiej komisji ochrony lasów.** W dniu 30 maja rb. w urzędzie delegata rządu, pod przewodnictwem Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza, odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele urzędu ziemskiego, przedstawiciele sądu okręgowego, przedstawiciele większej i mniejszej własności lasów, inspektor oddziału lasów przy wydziale rolnictwa i weterynaryj przy delegaturze i referent do spraw leśnych.

Ogółem rozpatrzone 16 spraw, z czego: 8 spraw o parcelacji, z których zatwierdzono 5 spraw z decyzją przychylną dla petentów, 2 sprawy — odmownie i w 1 wypadku uwzględniono częściowo; 2 sprawy o wyrąb lasu, które uwzględniono częściowo; 1 sprawę zatwierdzenia planów gospodarki leśnej, którą potraktowano dla petenta przychylnie; 2 sprawy zamiany cięć etapowych z decyzją odmowną; w 1 sprawie przychylnie się do przyjęcia kaucji pieniężnej na wypadek zezwolenia czasowego użytku rolniczego przestrzeni leśnej; 1 sprawę umorzono o dokonany wyrąb lasu bez zezwolenia wojewódzkiej komisji ochrony lasów i w 1 sprawie zatwierdzone granice wyrąbu lasów. (x)

SPRAWY GOSPODARCZE.

— **Przemysł drzewny.** Ożywienie w przemyśle drzewnym w ostatnich czasach w Wilnie znacznie wzrosło, wskazywaniem tego może być przejście do pracy na dwie zmiany tartaków Morgenszejna i na Pióromoncie. (x)

— **Przemysł garbarski.** W przemyśle garbarskim w ostatnim czasie

daje się zauważyć zastój, a to się objaśnia brakiem znaczniejszych zamówień.

Zamknięto garbarnie Holsztejna i braci Rzewuskich.

Garbarnie Surawicza i „Darma”, wobec otrzymania zamówień od władz wojskowych pracują normalnie. (x)

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

— **Dzień Spółdzielczości w Wilnie.** Dnia 29 maja r. b. odbyło się posiedzenie przedstawicieli miejscowych Instytucji Spółdzielczych w osobach: p.p. H. Łapinówny, Łozińskiego, J. I. Parczewskiego, J. Piłsudskiego i I. Turskiego, — w związku z projektowanym w całej Polsce obchodem dnia Spółdzielczości w dn. 7 czerwca r. b., — celem wyłonienia Komitetu, oraz opracowania programu obchodu tego dnia w Wilnie. Posiedzenie Komitetu wyznaczono na dzień 4 czerwca r. b. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Związku Spółdzielni Polskich — Oddziału w Wilnie, — plac Katedralny Nr. 1 — (lokal Banku Związku Spółek Zarobkowych). Osoby interesujące się tym obchodem proszone są o zwracanie się pod powyższym adresem.

SPRAWY BUDOWLANE.

— **Posiedzenie i wybór delegatów do komisji odbudowy.** Komisarz Rządu p. Wimbor, prosił pana prezydenta Bańkowskiego o wydelegowanie dwóch przedstawicieli do Komisji odbudowy, posiedzenie której miało się odbyć wczoraj o godzinie 6 wieczór w lokalu Komisarsza Rządu. (l)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zebrań członków towarzystwa pszczelniczego.** W dniu 5 b. m. o godz. 5 odbędzie się miesięczne zebranie członków towarzystwa pszczelniczego ziemii wileńskiej.

RÓŻNE.

— **„Nauka i praca”.** Do p. Komisarza Rządu na miasto Wilno wpłynęło podanie o zarejestrowanie filii stowarzyszenia „Nauka i praca” (Zamkowa 12 m. 4), które zostało przekształcone z wileńskiej pracowni robót kościelnych i połączyło się z centralą w Warszawie.

Do zarządu weszły: p. Marja Albrecht — właścicielka byłej pracowni robót kościelnych jako prezeska, zastępczynią — p. T. Jabłońska, skarbniczką — p. St. Goralik, sekretarką — p. A. Czerwińska i p. W. Ziolkowska — jako członek zarządu.

Filja wileńska ma ogółem 8 członków. (x)

— **Rozdzielenie subwencji rządowych dla instytucji opiekujących się dziećmi.** W miesiącu maju, urząd Delegata Rządu dokonał repartycji subwencji rządowych dla instytucji opiekujących się dziećmi na ogólną sumę 7105 złotych i groszy 20. (x)

— **Podziękowanie za gościnność.** Parlamentarzyści angielscy, którzy przed paru dniami bawili w Wilnie, nadesłali z Białowieży na ręce p. Wańkowicza — prezesa komitetu podziękowanie za gościnne ich przyjęcie. (x)

— **Na Instytut aerodynamiczny.** Liga Obrony Powietrznej Państwa w Wilnie otrzymała od generalnej dyrekcji loterii państwowej zezwolenie na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1922 r. na urządzenie loterii fantowej na rzecz budowy Instytutu aerodynamicznego w Warszawie, z warunkiem wpłacenia 10 proc. (5 tys. zł.) na rzecz generalnej dyrekcji loterii państwowej. (x)

— **Sprawy pożarowe.** W dniu wczorajszym wyjechał do Kurzeńca p. Rakiewicz — dyrektor ubezpieczeń wzajemnych, celem zbadania ostatnich zniszczeń i wypłacenia odszkodowań.

ZABAWY

— **„Szkolny Ach”.** Dnia 7 czerwca r. b. Zarząd Towarzystwa Opieki Szkolnej gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta organizuje zabawę artystyczną „Szkolny Ach” w sali gimnazjum.

Na program składa się baśń w obrazach, menuet obrazek sceniczny — słowa p. E. Masiejewskiej, śpiew solowy, wieszczka lalek — pantomina baletowa. Tańca układu p. Kwiatkowskiej. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Podrutek.** W dniu 2 b. m. na schodach domu nr. 4, przy ul. Ofiarnej został znaleziony podrutek płci męskiej w wieku około 8 tygodni, którego skierowano do przytulku „Dzieciątka Jezus”. Dochozenie w toku. (l)

— **Pożar.** W dniu 3 b. m. o godzinie 6 m. 40. na strychu domu Salomona Jana zam. przy ul. Antokolskiej 62 wybuchł pożar przez zapalenie się belek. Ogień został stłumiony przed przybyciem straży ogniowej. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona. Straty nieznane. (l)

— **Nie zostawiajcie otwartych okien.** Osmołowskiemu Kazimierzowi zam. przy zauł. Kazimierzowski 9, skradziono z mieszkania ubranie i zegarek łącznej wartości 600 złotych. Kradzież dokonano przez otwarte okno. Na razie brak poszlak co do sprawców kradzieży.

— **Kradzież garderoby.** Kozel Cezar zam. przy ul. Piwnej 2, zameldował policji o kradzieży z mieszkania garderoby o wartości 600 zł.

Na prowincji.

— **Zamordowanie 3-letniego dziecka.** W dniu 28 ub. m. we wsi Skorbuciany gm. Landworskiej pow. Wileńsko-Trockiego, została zabita Anna Januszewicz lat 8 przez Kozłowskię Izydora lat 30, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwanie zarządzone.

— **Wolał śmierć niż wyjazd do sowietów.** W dniu 28 ub. m. o godz. 1-ej popoł. w strażnicy 1 kompanji 7 bryony K. O. P. w Jasnej Górze, gm. Prozorockiej, pow. Działieskiego, pozbawił się życia przez wypicie trucizny Jan Robizo, który miał być wysiedlony do Rosji Sowieckiej. (l)

— **Samowola.** W dn 26 ub m. zameldowano policji, że mieszkańcy wsi Jes-

manówce gm. Gródeckiej wtargnęli samowolnie na łaki majątku Hermaniszkis, należącego do p. Hruszwickiego. Wysłany został natychmiast oddział konny policji państwowej, który po spisaniu odpowiedniego protokołu na agitatora, przywrócił porządek, lecz po wyjeździe policji, mieszkańcy wyżej wymienionej wsi ponownie wpedzili bydło i konie na łaki majątku Hermaniszkis. Zostało stwierdzone, że samowolne wypasanie łąk powstało na tle serwitutu. (l)

— **Sam sobie zrobił szkodę.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar lasu na szkole Bobojcia Franciszka w dniu 13.V b. r. wybuchł wskutek wypalania trawy i sęków przez Grabowskiego Jana lat 15, któremu polecił to zrobić sam poszkodowany. Akcja w sprawie powyższej została skierowana do p. podprokuratora. (l)

— **Ułaskawienie.** Przeprowadzone dochodzenie, ustaliło, że pożar w folwarku Mańkowo gm. Kurzenieckiej wybuchł w dn. 4.V b. r. wskutek podpalenia, którego dokonali na tle zemsty osobistej Polewik Aleksander lat 51, mieszkaniec m. Kurzeńca i który wyrokem sądu doraźnego w Wilejce w dniu 27 b. m. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, lecz został przez p. prezydenta Rzeczypospolitej ulaskawiony.

Teatr i muzyka.

— **Dzisiejsza premiera w Teatrze Polskim.** „Ja tu rządę” — krotoczwila W Rapackiego (syna), należy do typu widowisk bezpretensjonalnych, w których humor panuje niepodzielnie przez cały wieczór.

W zakresie twórczości rodzimej krotoczwila „Ja tu rządę” zajmuje przednie miejsce, to też rzecz ta była grana na wszystkich scenach polskich. U nas przygotowuje na scenę tę nowosć p. Karol Wyrwicz, urozmaicając akt II (za kulisami teatru) licznymi produkcjami solowymi, złożonymi z tańców, śpiewów (Halo... ciotka), kupletów i t. d.

„Ja tu rządę” przez swój odrębny charakter, humor, urozmaicenia wokalne, występy solowe, winno mieć duże powodzenie.

— **Występy W. Kaweckiej.** „Potęga miłości” — A. Wileńskiego starannie przygotowana reżyserko, z udziałem najlepszych sił naszego teatru, uświetniona występem znakomitej primadonny W. Kaweckiej, grana będzie dziś w Teatrze Letnim. J. Kurzakowicz przygotował do tej nowości kuplety aktualne.

Udział reżysera K. Krugłowskiego stanowi również nader dodatni walor dla całości artystycznej widowiska. Dziś i jutro „Potęga miłości”.

Książki nadesłane do Redakcji.

— **Stanisław Wyspiański. Sędziowie.** Warszawa 1925 Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Dalej prowadząc dzieło wydawnictwa wszystkich utworów Wyspiańskiego, daje nam obecnie Biblioteka Polska, tę o klasycznym tragizmie, jedną z najbardziej wstrząsających sztuk gjenjalnego poety kędy fanatyzm i poezja ludu wrosła łączy się w potworny sposób z nieludskością.

Ze sportu.

Z Wil. Okr. Zw. Piłki nożnej.

Dnia 4 czerwca 1925 roku o godz. 19, 30 w cukierni „Zielony Szałwił” — Mickiewicza 22, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wil. ZOPN. z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Wydziału gier i dyscypliny, 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawa rozgrywek o puchar, 5) sprawy bieżące 6) wolne wnioski.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Usilnie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Wileńskiego” co następuje:

Protest Dyrekcji Seminarjum N. Z. Stawoszczo protestuję przeciw artykułowi umieszczonemu w nr. 122 „Dziennika Wileńskiego, z dn. 30.V 1925 r. p. t. „O naszych stosunkach szkolnych”. Stwierdzam, iż treść artykułu jest wysoce niestosowną, błędną i krzywdę szkole wyrządza.

Zofja Muchlińska.
Dyrektorka

Oraz Rada Pedagogiczna Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. „Królowej Jadwigi” w Wilnie.

Rozmaitości.

Pięcioletni spacer naokoło świata piechotą.

Małżonkowie Leroux rozpoczęli w r. 1922 spacer naokoło świata piechotą. Wyruszyli z Południowej Afryki, pchając przed sobą wózek, który zawiera cały ich bagaż podróżny. Przebyli już Południową Afrykę, Angielską, Wschodnią Afrykę, portugalską, Egipt, Włochy, Szwajcarię, Francję, Belgję, Holandję i część Anglii. Małżonkowie Leroux mają zakończyć swą podróż w r. 1927.

Z rynku.

Ceny w dn. 2 b. m. — Za kilo chleba białego — 58 gr., stolowego — 52., razowego — 40 gr. Mąka 50 proc. pyłowa — 55 gr., 70 proc. stolowa — 52 gr. i razowa 40 gr. Mięso wieprzowe — 2 zł. 30 gr., cielęc — 1 zł. 40 gr., mięso wołowe I gat. — 1 zł. 90 gr. II gat. — 1 zł. 30 gr. Masło importowe — 5 zł., miejscowe — 4 zł. Stolina krajowa i amerykańska — 2 zł. 50 gr. kasza jęczmienna — 85 gr., gryczana — 90 gr. Mleko litr 30 — 35 gr., Jaja 10 sztuk 90 gr. — 1 zł. Za 100 kilo żyta — 32 zł., jęczmienia — 31 zł. i owsa 30 zł. Drzewo metr — 6 — 7 złotych. (x)

Giełda warszawska

z d. 3—VI 25 r. Giełda pieniężna kupno

Belgja	25,12	25,18	25,06
Dolar	5,18 1/2	5,20	5,17
Holandja	208,85	209,35	208,36
London	25,25 1/2	25,82	25,19
Nowy York	5,18 1/2	5,20	5,17
Paryz	25,90	25,96	25,84
Praga	15,42	15,45	15,39
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Wlochy	21,15	21,30	21,10
Szwajcaria	100,68	100,93	100,43
Stockholm	139,17 1/2	139,53	138,82
Kopenhaga	97,50	97,84	97,36
Funt ang.	25,22 1/2	25,29	25,16
Franki fr.	27,12	27,19	27,05
8 proc. Poż. konwers. 75—77.			
Poż. kolej.	90—85,—90		
Pożyczka zł.	71—73,50		
Poż. dolar.	62,—62 i pół		
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw.	23,4—23,6—		
5% listy z warsz. przedw.	18,26—17,75		
4 1/2% w/w warsz. przedw.	16,50—16,75		
6% obligacje Warszawy z 17 r.	5,15—5,30		

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. W. Liegejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.



Patentowane ręczne aparaty do gaszenia pożarów „Delfin pianowy”

Aparat ręczny przeciwpożarowy, gasi za pomocą piany, która pokrywając przedmioty objęte ogniem, uniemożliwia dalszy proces palenia się. Aparat Delfin pianowy gasi łatwo w zarodku nawet przedmioty, przesłanknięte pianami łatwopalnymi. Lekki, łatwy w użyciu, daje możność gaszenia ognia w zarodku w każdym dostępnym dla oka punkcie w promieniu 12-metrowym. poleca **Zygmunt Nagrodzki**, Wilno, Zawalna 11-a. Żądajcie prospektów

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Dom Handlowy F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp. Oddział w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.

POLECA NA SEZON LETNI w dziale manufaktury

Wełny zagraniczne, jadvable, batysty, musilny, markizety, kamgarny ubranlowe i paltotowe, Gotowe ubrania i palta. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwzyny wchodzące.

w dziale meblowym

MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Spółdzielniom, kooperatywom oraz stowarzyszeniom udziela się ulgowych warunków.

Od dnia 1-go czerwca r. b. z powodu urlopu personelu magazyn i Biuro czynne od 9 rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz.



Na sezon obecny sztuczne wody mineralne.

Ems, Vichy, Karlsbad i inne

oraz chłodzące napoje polecą zakład wód mineralnych

„E. Tromszczyński”

współwłaścic. prow. W. Wrzeźniowski

Wilno Zakład ul. Piwna 7 Sklep Wielka 50

PRACOWNIA OBUWIA Wl. Kozyrewskiego

dawniej ul. Garbarska 5, została przeniesiona na ul. Biskupią 14 (plac Katedralny) p. f. Obuwie „Moderne” — o czym się zawiadamia Sz. Klientelę. 2—1

Chudnięcie.

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwitnący wygląd powoduje

Plenusan,

witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. (Cena pudełka 6 zł. — 4 pudełka 23 zł. Szczegółowa broszura № 6 gratis. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk. 7—1

30 zł. dziennie

mogą zarobić agenci lub osoby usosunkowane na miejscu lub na prowincji. Wymagana niewielka kaucja lub gwarancja. Zgłaszać się: Kijowska Nr. 2, pok. 5, od godz. 10—12 i 3—6.

Zgub. karta rejestr.

Komisarsza Rządu w Wilnie w r. 1924 za № 16371 na im. Władysława Szublińskiego, zamiesz. przy ul. Szeszkińskiej № 4. Sprzedaje się dom w Zwierzynie przy ulicy Gedyminowskiej 66.

Wyszła z druku Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna

„WILNO”

I zawiera niewyczerpane źródło adresów: Instytucji i urzędników, księży, doktorów, adwokatów, Inżynierów, banków, kooperatyw, firm handlowo-przemysłowych, zarejestrowanych w Sądzie Okręgowym, etc. etc. oraz dział Informacyjny m. Wilna i Ziemi Wileńskiej. Księga zawiera przeszło 600 stron tekstu zebranego i zredagowanego przez b. inspektora skarbowego Adama Skarżyńskiego i kosztuje z przesyłką 7 zł. Redakcja: Wilno, Garbarska 1.

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1

Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie

i Introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma,

Księgi rachunkowe,

Książki, broszury,

Tabele, bilety, plakaty

Druki kolorowe i Ilustracyjne

Światłodruki.

Rutynowany krojczy

cywilny i wojskowy z dłuższą praktyką w pierwszorzędnym firmach pragnie zmienić posadę od 1.VII—25 lub później. Łaskawe oferty: Poznań, W. Garbary 14, Mieczysław Pakciński. 5—1

Dr. Marjan Mienicki

Choroby weneryczne, syfils i skórne. Wileńska 34, m. 8. Od 4—7.

PRACOWNIA zębów sztucznych

L. Minkier ul. Wileńska № 21.